

Nie tylko Durendal, czyli o rycerskich sprawach w *Pieśni o Rolandzie* i *Potopie*



Replika średniowiecznego miecza
Quinn Wilson, fotografia barwna, licencja: CC BY 2.0

Żyjemy w świecie rzeczy. Choć wszystkie są wytworem rąk ludzkich, to jednak mają różną wartość materialną bądź emocjonalną. Istnieją też przedmioty, które stają się symbolem jakiegoś zawodu lub grupy społecznej. Takim przedmiotem – symbolem może być dla lekarza [stetoskop](#), dla drwala – siekiera lub piła, a dla literata – pióro albo... laptop.

Już wiesz

Zdarza się, że człowiek nadaje imiona lub pieszczotliwe nazwy używanym przez siebie przedmiotom (np. telefonowi, rowerowi, samochodowi). Co – twoim zdaniem – może być powodem takiego postępowania?

Miecz Rolanda



Pomnik Rolanda w Bad Bramstedt (Niemcy)
Beckstet, fotografia barwna, licencja: CC BY-SA 3.0

Wykonaj następujące polecenia i odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 1.1

Sprawdź w dowolnym słowniku, czym zajmują się: snycerz, ludwisarz, lutnik i zdun, a następnie ustal, jakich charakterystycznych narzędzi używają ci rzemieślnicy.

Ćwiczenie 1.2

Kiedyś przedmiotem typowym dla ucznia był tornister. A jaką rzecz – twoim zdaniem – można dzisiaj uznać za podstawowy uczniowski [atrybut](#)?

Ćwiczenie 1.3

Co może świadczyć o przywiązaniu człowieka do jakiegoś konkretnego przedmiotu, który do niego należy?

Ćwiczenie 1.4

O czym może świadczyć fakt nadawania imion mieczom przez rycerzy?

Ćwiczenie 1.5

Podaj przykład innej części uzbrojenia, której jakiś rycerz nadał imię.

Wskazówka

Podpowiedź dla ucznia do polecenia 1.4: *Konteksty: Rycerze i ich rynsztunek.*

Turold z Fecamp lub Evermeux *Pieśń o Rolandzie*



Pochodząca z XV wieku miniatura przedstawia rycerza trzymającego miecz i róg.
Wskaż, którą z przytoczonych strof Pieśni o Rolandzie mógłby ilustrować ten obraz.
Uzasadnij odpowiedź.

Roland próbuje złamać miecz, 1493

Roland czuje, że oczy mu zachodzą mgłą. Staje na nogi, siłuje się, póki może. Twarz jego straciła barwę. Przed sobą widzi kawał skały. Wali w nią dziesięć razy, pełen żaloby

i wściekłości. Stal zgrzyta; nie łamie się ani się nie szczyrbi. „Ha! – rzecze hrabia – Najświętsza Panno, bądź mi ku pomocy. Ha, Durendalu, dobry Durendalu, bieda z tobą! Skoro umieram, nie będę miał już pieczy o ciebie. Przez ciebie wygrałem w szczerym polu tyle bitew, przez ciebie ujarzmiłem tyle szerokich ziem, które dzierży Karol siwobrody. Nie idź mi nigdy w ręce człowieka zdolnego uciec przed drugim! Dobry wasal długo cię dzierzył: nie będzie nigdy podobnego tobie w świętej Francji”.

172

Roland uderza w krzemienną skałę. Miecz zgrzyta, nie pryska, nie szczyrbi się. Kiedy widzi, że nie może go złamać, zaczyna w duszy lamentować nad nim: „Ha, Durendalu, jakiś ty piękny, jaki jasny i biały! Jak słońce łśnisz i płoniesz. Karol był w dolinach mareńskich, kiedy z nieba Bóg oznajmił mu przez anioła, aby cię dał jednemu ze swoich hrabiów i rotmistrzów: wówczas opasał mnie tobą, miły król nasz Wielki. Nim zdobyłem mu Andegawię i Bretanię, nim zdobyłem Puatwę i Men. Zdołem mu wolną Normandię i nim zdobyłem mu Prowansję i Akwitanię, i Lombardię, i całą Romanię. Zdołem mu Bawarię i całą Flandrię, i Burgundię, i Konstantynopol, którego hołd przyjął, i Saksonię, gdzie czyni, co zechce. Tobą, mieczu, zdobyłem mu Szkocję i Anglię, jego sypialnię, jak ją nazywał. Tobą zdobyłem tyle i tyle krajów, które dzierży Karol siwobrody. O ciebie, mieczu, gryzie mnie ból i troska. Raczej umrzeć, niż cię zostawić poganom! Boże, ojczyzna nasz, nie ścierp, aby Francja zaznała tego wstydu!”.

173

Roland uderzył mieczem o krzemień! Walił nim więcej, niżbym zdołał powiedzieć. Miecz zgrzyta, nie pryska ani się nie łamie. Odskakuje ku niebu. Kiedy hrabia widzi, że go nie złamie, żałuje go w duszy bardzo łagodnie. „Ha! Durendal, jakiś ty piękny i święty! Twoja złota gałka pełna jest relikwii: zęb świętego Piotra, krew świętego Bazylego i włosy wielbego świętego Denisa, strzęp szaty Najświętszej Panny. Nie godzi się, by poganie cię posiadli, chrześcijanie powinni pełnić twoją służbę. Obyś nigdy nie dostał się w ręce tchórza! Tobą zdobyłem tyle szerokich ziem, które dzierży Karol, cesarz siwobrody: przez ciebie jest potężny i bogaty”.

Turol d z Fecamp lub Evermeux, *Pieśń o Rolandzie*, red. Anna Drzewicka, tłum. Tadeusz Żeleński (Boy), Wrocław 1991, s. 97.



Domniemany Durandal z Rocamadour

Patrick Clenet, fotografia barwna, licencja: CC BY-SA 3.0

Po przeczytaniu cytowanego wyżej fragmentu *Pieśni o Rolandzie* wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 2.1

Roland nie rozbił miecza, uderzając nim o skałę. Podaj co najmniej dwie tego przyczyny.

Ćwiczenie 2.2

Przypomnij, o jakim niebezpieczeństwie dla miecza mówi hrabia.

Ćwiczenie 2.3

Wskaż, jakimi epitetami Roland obdarza Durendala. Wyjaśnij, co łączy te wyrazy.

Zaznacz prawidłowe odpowiedzi.

-
- stalowy
 - święty
 - ostry
 - piękny
 - twardy
 - giętki
 - olbrzymi
 - ciężki
 - jasny

Ćwiczenie 2.4

Przyjrzyj się mapie wypraw Karola Wielkiego, a następnie porównaj ją z listą podbojów wymienionych przez Rolanda w strofie 172 i oceń, czy lista ta zawiera prawdziwe zwycięstwa francuskiego władcy.



Mapa podbojów Karola Wielkiego

Krystian Chariza i zespół, licencja: CC BY 3.0

Ćwiczenie 2.5

Powiedz, czemu służy tak długie wyliczenie podbojów Karola Wielkiego.

Ćwiczenie 2.6

Wyjaśnij, dlaczego Roland rozpacza, obawiając się, że miecz mógłby wpaść w ręce pogan.

Ćwiczenie 2.7

Objaśnij, czemu służyło umieszczanie relikwii w rękojeści miecza i jak to wpływało na jego wartość.

Ćwiczenie 2.8

Na podstawie przeczytanego fragmentu *Pieśni o Rolandzie* określ prawdziwość poniższych stwierdzeń.

Zaznacz odpowiednie komórki tabeli.

W rękojeści miecza Rolanda umieszczono...	Prawda	Falsz
pióro Archanioła Gabriela.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
ząb św. Piotra.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
siano ze żłóbka Jezusa.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
kciuk św. Bazylego.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
krwaw św. Bazylego.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
gwóźdź z krzyża Chrystusa.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
kość z dłoni św. Pawła.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
włosy Maryi.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>
strzępek szaty Maryi.	<input type="radio"/>	<input type="radio"/>

Sposób, w jaki Roland rozmawia z mieczem i w jaki wobec niego postępuje, świadczy o tym, że Durendal miał dla niego szczególne znaczenie. Nie był więc po prostu zwyczajnym przedmiotem, lecz czymś specjalnym, wręcz bliskim.

Miecz polskich władców



Skan z książki: Tadeusz Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1950.
Szczerebiec



Dokumentacja graficzna polskiego miecza koronacyjnego (Szcerbca)
Krzysztof Werner, 1764



Szcerbiec
metal.beast, fotografia barwna, licencja: CC BY-SA 2.0

Na liście słynnych mieczy mógłby się także znaleźć co najmniej jeden miecz polski. Chodzi o miecz koronacyjny królów Polski, zwany Szczerbcem. To właśnie ten miecz był przypasywany polskim władcom podczas koronacji. Pierwsze pewne informacje dotyczące Szczerbca wskazują, że należał on do księcia mazowieckiego Bolesława I (1208–1248). Ważnym atrybutem władzy królewskiej stał się od czasów Władysława Łokietka (użyto go podczas koronacji tego króla w roku 1320).

Szczerbiec powstał prawdopodobnie na przełomie XII i XIII wieku na terenie Niemiec, na co wskazują cechy sztuki złotniczej.

Przyjrzyj się fotografiom Szczerbca i odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 3.1

Czy, przyglądając się mieczowi, można uzasadnić jego nazwę oraz powiedzieć, skąd się ona wzięła? Uzasadnij odpowiedź.

Ćwiczenie 3.2

Jakie relikwie mogły się zmieścić w rękojeści Szczerbca?

Jednym ze źródeł informacji o Szczerbcu jest najstarsza znana kronika poświęcona dziejom Polski, czyli *Kronika polska* Galla Anonima. Dzieło to powstało na początku XII wieku, za panowania Bolesława Krzywoustego.

Wskazówka

Fragment *Kroniki* traktowany jako opowieść o Szczerbcu, por. *Konteksty: Miecz Rocha Kowalskiego*.

Ćwiczenie 4

Przyjrzyj się zdjęciu jednego z najsłynniejszych pomników Warszawy i wskaż podobieństwa między Szczerbcem przechowywanym na Wawelu a mieczem trzymany przez Nike.



Pomnik Bohaterów Warszawy 1939-1945
Bartosz Morąg, fotografia barwna, licencja: CC BY-SA 3.0

Ważne!

Szczerbiec był **pierwowzorem miecza**, który na pomniku znajduje się w rękach warszawskiej Nike.

Miecz Rocha Kowalskiego



Szabla

Minnesota Historical Society's, fotografia barwna, licencja: CC BY-SA 2.0

Miecze były używane do XVI wieku. Później zastąpiono je innymi typami broni białej (tzn. służącej do walki wręcz), czyli rapiernem i szablą. Poniżej znajduje się fragment *Potopu* Henryka Sienkiewicza poświadczający tę zmianę.

Roch Kowalski herbu Korab był oficerem dragonów w służbie litewskiego księcia Janusza Radziwiłła. Niezbyt lotny, charakteryzował się absolutnym posłuszeństwem i podporządkowaniem się rozkazom księcia. Onufry Zagłoba, przeciwnik Radziwiłła, wmówił Kowalskiemu, że jest jego wujem. To pozwoliło mu upić Rocha i uciec z niewoli, a następnie uwolnić także swoich towarzyszy.

Zagłoba sprytnie wyjaśnił też „krewnemu”, że ten powinien porzucić służbę u Radziwiłła.

Już jako żołnierz wojsk walczących ze szwedzkim królem Karolem Gustawem, Roch Kowalski postanowił zabić wrogię władcę. Był bliski celu, ale w bitwie pod Warszawą uratował Szweda księżę, zabijając składającego się do ciosu Rocha.

Henryk Sienkiewicz *Potop*

Zagłoba coraz był niespokojniejszy. [...] Po czym zwrócił się do oficera:

– Jakże godność, proszę? [...]

– Nie pora sobie świadczyć, ale kiep ten, kto się swego nazwiska wstydzi... Jestem Roch Kowalski, jeśli waćpan chcesz wiedzieć. [...]

Więźniowie poczęli rozmawiać z cicha. [...]

– Wszystko jedno! – rzekł Zagłoba. – [...] Powiedźcie no mnie, co to za oficer, któren nad konwojem ma komendę? [Zaliby](#) mu nie można [wyperswadować](#), żeby się zdrajcy nie trzymał, jeno przy ojczyźnie stanął i z nami się połączył?

– To Roch Kowalski z Korabiów Kowalskich – odrzekł Oskierko – Ja go znam. Tak samo mógłbyś waszmość jego koniowi perswadować, bo dalibóg, nie wiem, który głupszy. [...] A zrobili go oficerem, bo się księciu z pięści podobał, gdyż podkowy łamie i z chowanymi niedźwiedziami wpół się bierze, a takiego jeszcze nie znalazł, którego by nie rozciągnął. [...]

– **Okrutnie** mi się ten oficer podoba – rzekł Zagłoba – bo zawsze lubię wiedzieć, z kim mam sprawę.

To rzekłszy, zwrócił się do Kowalskiego.

– A przybliź no się waćpan! – zawołał protekcyjnym tonem. [...]

– He? – rzekł zdumiony pan Roch – jako żywo! a cóż to mi – mus?

– Mus nie mus, ale ci wolno, a godzi się krewnego wspomóc i starszego, któren gdyby się był z waścina matką ożenił, mógłby jak nic być twoim ojcem. [...] Mów mi: wuju! – rzekł Zagłoba.

– Masz, wuj, gorzałki! – rzekł pan Roch – To mi wolno. [...]

Kowalski [...] I wkrótce potem siedział już na wozie koło pana Zagłoby, a raczej rozciągnął się na słomie, którą wóz był wyładowany.

Pan Zagłoba uściskał go serdecznie.

– Jakże się miewa twój stary?... bodajże cię!... zapomniałem, jak mu na imię.

– Też Roch.

– I słusznie, i słusznie. Roch spłodził Rocha... To jest wedle przykazania. Powinieneś swego syna także Rochem nazwać, aby każdy dudek miał swój czubek. A żonaty jesteś?

– Pewnie, że żonaty! Ja jestem Kowalski, a to jest pani Kowalska, innej nie chcę.

To rzekłszy, młody oficer podniósł do oczu panu Zagłobie głownię ciężkiej dragońskiej szabli i powtórzył:

– Innej nie chcę!

– Słusznie! – rzekł Zagłoba – Okrutnie mi się podobasz, Rochu, synu Rocha. Żołnierz najlepiej **akomodowany**, gdy nie ma innej żony jak taka; i to ci jeszcze powiem, że prędzej ona po tobie niż ty po niej owdowiejesz. Szkoda jeno, że młodych Rochów mieć z nią nie będziesz, bo widzę, żeś bystry kawaler, i szkoda by było, gdyby taki ród miał zaginać. [...]

– He? – spytał sennym głosem Kowalski [...] – Ja jestem Kowalski, a to pani Kowalska – mówił coraz senniej oficer.

– Kiedy chcesz, niech i tak będzie! – odpowiedział Zagłoba – Lepiej to nawet, że nie będziesz miał dzieci, bo mniej kpów będzie po świecie grasowało. Nieprawda, Rochu?

Zagłoba nadstawił ucho, ale nie usłyszał już żadnej odpowiedzi.

– Rochu! Rochu! – zawołał z cicha.

Pan Roch spał jak zabity. [...]

Wachmistrz począł go szarpać bez ceremonii.

– Panie komendancie! panie komendancie!

– Ja jestem Kowalski... a to pani Kowalska – mruczał pan Roch.

Henryk Sienkiewicz, *Potop*, t. 1, Warszawa 1987, s. 246–255.

Po przeczytaniu fragmentu *Potopu* wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 5.1

Określ, jaka była główna zaleta, a jaka największa wada Rocha Kowalskiego.

Ćwiczenie 5.2

W przytoczonym fragmencie powieści znajdź określenie broni należącej do Rocha Kowalskiego.

Ćwiczenie 5.3

Przyjrzyj się dragońskiej szabli przedstawionej na zdjęciu. Porównaj wygląd tej broni z mieczem i wskaż podstawowe różnice.



Francuska szabla oficerska z XIX wieku

Rama, fotografia barwna, Paris naval museum, licencja: CC BY-SA 2.0

Ćwiczenie 6.1

Wyjaśnij, o czym świadczy fakt, że Roch Kowalski swą szablę nazywał żoną. Wymień cechy, które – poza wyglądem – różnią miecz Rolanda od szabli Kowalskiego.

Ćwiczenie 6.2

Objaśnij, jak rozumiesz zapowiedź Zagłoby: „prędzej ona po tobie niż ty po niej owdowiejesz”.

Ćwiczenie 6.3

W opisie próby zniszczenia przez Rolanda swego miecza autor konsekwentnie zachowywał poważną tonację. Określ ton wypowiedzi przytoczonego fragmentu *Potopu*.

Ćwiczenie 6.4

Znajdź w cytowanym fragmencie przysłowie (a właściwie – jego przeróbkę). Wyjaśnij jego sens.

Ćwiczenie 7

Obejrzyj ekranizację *Potopu*. Przyjrzyj się broni Rocha Kowalskiego i – korzystając z różnych źródeł – sprawdź, czy w filmie trafnie ją dobrano.

Z czego składa się miecz...



Replika średniowiecznego miecza
Søren Niedziella, licencja: CC BY-SA 2.0

Niezależnie od tego, czy scena z udziałem rycerza jest poważna, czy komediowa, relacja rycerza z mieczem albo rycerza z szablą ma charakter szczególny. Potwierdza to, że właśnie ów element uzbrojenia wojownika miał dla niego znaczenie emocjonalne.

Ćwiczenie 8

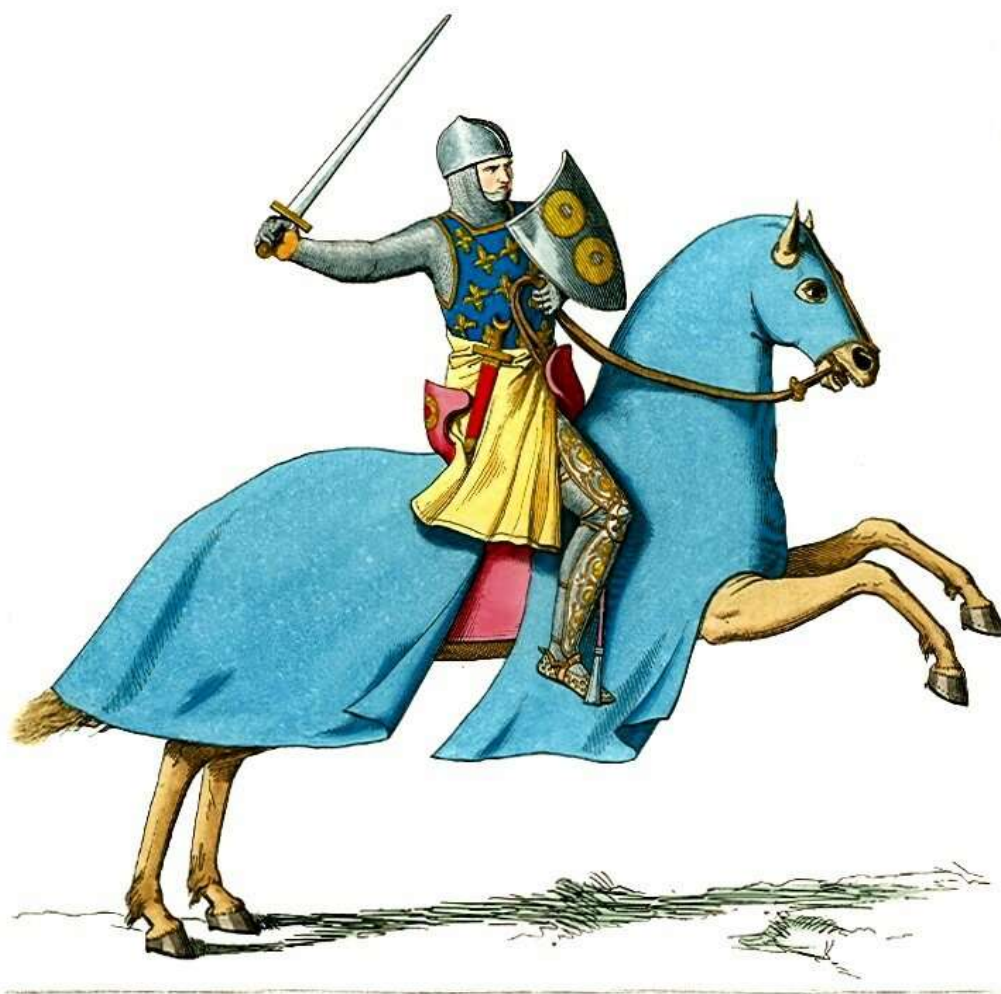
Poznaj szczegóły budowy broni rycerskiej, dopasowując nazwy do odpowiednich części miecza.

Przeciągnij i upuść elementy w odpowiednie miejsca.

)

Sztych	Trzewik	Płaz	Zastawa	Jelec	Taszka
Ostrze	Okucie	Czubek	Trzon	Zbrocze	
Głowica					

Rycerze i ich rynsztunek



Rycerz na koniu
Paul Mercuri, Rycerz na koniu, 1861, rysunek

Maria Ossowska *Ethos rycerski i jego odmiany*

Mówiąc o walczącym rycerzu, niepodobna zapomnieć, jaką rolę odgrywa w tej walce koń. Koń nie darmo nosi imię własne. Jest to zwierzę, które w pełni świadomości bierze udział w walce, bezgranicznie wierne swemu panu. Czyta się w legendach średniowiecza o koniach obdarzonych ludzkim głosem, o koniach, które przewyciężały niedołęstwa starości, by jeszcze raz zapewnić zwycięstwo temu, kogo zwykły nosić na grzbiecie. W zamian rycerz przyczynił się do podniesienia rangi tego stworzenia, czyniąc po dzień dzisiejszy jazdę konno szlachetnym zajęciem arystokracji.

Tak jak szczególny stosunek ma rycerz do konia, tak szczególny stosunek łączy rycerza z jego zbroją, a zwłaszcza z jego mieczem. Przypomina to stosunek współczesnego człowieka do jego samochodu czy jachtu.

Maria Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 79–80.

Po przeczytaniu fragmentu książki Marii Ossowskiej *Ethos rycerski i jego odmiany* wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 9.1

Określ, jaką rolę odgrywał rumak w kulturze rycerskiej.

Ćwiczenie 9.2

Wyjaśnij, jakie znaczenie ma użyte przez autorkę porównanie miecza do samochodu i jachtu.

Kronika polska Galla Anonima



Bolesław Chrobry

Jan Bogumił Jacobi, Bolesław Chrobry, 1828, olej na płótnie, Muzeum Okręgowe w Toruniu

Gall Anonim *Kronika polska*

Jak Bolesław [Chrobry] z wielką mocą wkroczył na Ruś

Najpierw tedy zapisać należy z kolei, jak sławnie i wspaniale pomścił swą krzywdę na królu Rusinów, który odmówił mu oddania swej siostry za żonę. Oburzony tym król Bolesław [Chrobry] najechał z wielką siłą królestwo Rusinów, a gdy ci usiłowali zrazu stawić mu zbrojny opór, ale nie odważyli się na stoczenie bitwy, rozpędził ich przed sobą jak wichur kurzawę. Nie opóźnił jednak swego pochodu natychmiastowym zajmowaniem miast i gromadzeniem łupów, jak to zwykle czynią najeźdźcy, lecz pospieszył na Kijów, stolicę królestwa, aby pochwycić jego ośrodek i króla samego. A król Rusinów z prostotą właściwą temu ludowi właśnie wówczas łowił z czołna ryby na wędkę, gdy mu niespodziewanie doniesiono o nadejściu króla Bolesława. Zrazu nie mógł w to uwierzyć, lecz nareszcie, gdy mu to jedni za drugimi donosili, przekonał się i wpadł w przerażenie. Wtedy dopiero włożył do ust palec duży i wskazujący i obyczajem rybaków pomazując śliną wędkę, na hańbę swego narodu miał powiedzieć te pamiętne słowa: „Ponieważ Bolesław tej sztuki nie uprawiał, lecz przywykł do noszenia rycerskiego oręża, Bóg postanowił wydać w jego ręce to miasto, królestwo Rusinów i bogactwa!”. To rzekł i nie tracąc słów więcej, rzucił się do ucieczki. A Bolesław bez oporu wkroczył do wielkiego i bogatego miasta i dobywszy z pochew miecza, uderzył nim w Złotą Bramę, gdy zaś ludzie jego się dziwili, czemu to czyni, wyjaśnił [im to] ze śmiechem a wcale dowcipnie: „Tak jak w tej godzinie [Złota Brama](#) miasta ugodzoną została tym mieczem, tak następnej nocy ulegnie siostra najtchórzliwszego z królów, której mi dać nie chciał. Jednakże nie połączy się z Bolesławem w łożu małżeńskim, lecz tylko raz jeden, jak nałożnica, aby pomszczona została w ten sposób zniewaga naszego rodu, Rusinom zaś ku obeldze i hańbie”. Tak powiedział i co rzekł, to spełnił.

Gall Anonim, *Kronika polska*, red. Marian Plezia, tłum. Roman Grodecki, Wrocław 1989, s. 24–25.

Sprawdź, co napisano o królewskim mieczu w powyższym fragmencie *Kroniki polskiej* Galla Anonima, potem przyjrzyj się ponownie zdjęciu Szczerbca, a następnie wykonaj następujące polecenia i odpowiedz na pytania:

Ćwiczenie 10.1

Dlaczego opis Galla Anonima można było łączyć ze Szczerbcem (choć nie pada tam ta nazwa)?

Ćwiczenie 10.2

Czy dostrzegasz na mieczu jakieś szczyrby? Jaki z tych informacji możesz wysnuć wniosek na temat Szczerbca?

Ćwiczenie 10.3

Znajdź we fragmencie *Kroniki polskiej* argumenty wskazujące na wyższość Bolesława Chrobrego nad księciem kijowskim Jarosławem.

Longinus Podbipięta



Juliusz Kossak, *Śmierć Longinusa Podbipięty*, 1886

Henryk Sienkiewicz *Ogniem i mieczem*

– Poznajomijże waćpan, mości Zagłobo, i mnie z panem namiestnikiem Skrzetuskim... poznajomijże!

– A i owszem, i owszem. [Mości](#) namiestniku, oto jest pan Powsinoga.

– Podbipięta – poprawił szlachcic.

– Wszystko jedno! Herbu Zerwipludry...

– [Zerwikaptur](#) – poprawił szlachcic.

– Wszystko jedno! Z Psychkiszek.

– Myszykiszek – poprawił szlachcic.

– Wszystko jedno. [Nescio](#), co bym wolał, czy mysie, czy psie kiszki. [...]

Ale Litwin nie gniewał się, kiwał tylko ręką, uśmiechał się łagodnie i powtarzał:

– At, dałbyś waćpan pokój... słuchać [hadko](#)!

Pan Skrzetuski przypatrywał się ciekawie tej nowej figurze, która istotnie zasługiwała na nazwę cudaka. Przede wszystkim był to mąż wzrostu tak wysokiego, że głową prawie powały dosięgał, a chudość nadzwyczajna wydawała go wyższym jeszcze. Szerokie jego ramiona i żyłasty kark zwiastowały niepospolitą siłę, ale była na nim tylko skóra i kości. Brzuch miał tak wpały pod piersią, że można by go wziąć za głodomora, lubo ubrany był dostatnio, w szarą opiętą kurtę ze świebodzińskiego sukna, z wąskimi rękawami, i wysokie szwedzkie

buty, które na Litwie zaczynały wchodzić w użycie. Szeroki i dobrze wypchany łośiowy pas, nie mając na czym się trzymać, opadał mu aż na biodra, a do pasa przywiązany był krzyżacki miecz tak długi, że temu olbrzymiemu mężowi prawie do pachy dochodził.

Ale kto by się miecza przeląkł, wnet by się uspokoił, spojrzawszy na twarz jego właściciela. Była to twarz chuda, również jak i cała osoba, ozdobiona dwiema zwiśniętymi ku dołowi brwiami i parą tak samo zwiśłych konopnego koloru wąsów, ale tak poczciwa, tak szczerą, jak u dziecka. Owa obwisłość wąsów i brwi nadawała jej wyraz stroskany, smutny i śmieszny zarazem. Wyglądał na człeka, którego ludzie popychają, ale panu Skrzetuskiemu podobał się z pierwszego wejrzenia za ową szczerość twarzy i doskonały moderunek żołnierski. [...]

– Jakże też godność waszcei? – spytał pan Skrzetuski – bo gdyś mówił, pan Zagłoba tak waści podrywał, że z przeproszeniem nic nie mogłem zrozumieć.

– Podbipięta.

– Powsinoga.

– Zerwikaptur z Myszykiszek. [...]

– Powiedzże mi waszmość, proszę, bom ciekaw, czemu też taki katowski miecz pod pachą nosisz?

– Nie katowski to, mości namiestniku, ale krzyżacki, a noszę, bo zdobyczny i dawno w rodzie. Już pod Chojnicami służył w litewskim ręku – tak i noszę.

– Ale to sroga machina i ciężka być musi okrutnie – chyba do obu rąk?

– Można do obu, można do jednej.

– Pokażże wasze!

Litwin wy dobył i podał, ale panu Skrzetuskiemu ręka zwiśla od razu. Ni się złożyć, ni cięcia wymierzyć swobodnie. Na dwie ręce poradził, ale jeszcze było za ciężko. Więc pan Skrzetuski zawstydził się trochę i zwróciwszy się do obecnych:

– No, mości panowie – rzekł – kto krzyż uczyni?

– My już próbowali – odrzekło kilkanaście głosów. – Jeden pan komisarz Zaćwilichowski podniesie, ale krzyża i on nie uczyni.

– No, a waćpan? – pytał pan Skrzetuski, zwracając się do Litwina.

Szlachcic podniósł miecz jak trzcinę i machnął nim kilkanaście razy z największą łatwością, aż powietrze warczało w izbie, a wiatr powiał po twarzach.

– A niechże waści Bóg sekunduje! – zawołał Skrzetuski. – Pewną masz służbę u księcia pana!

– Bóg widzi, że jej pragnę, bo mi miecz w niej nie zardzewieje. [...]

Henryk Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1, Warszawa 1987, s. 22–35.

Henryk Sienkiewicz *Ogniem i mieczem*

Pan Longinus podniósł do góry ręce i oczy.

– Dajże, Boże miłosierny, daj takową świętą wojnę na chwałę chrześcijaństwu i naszemu narodowi, a mnie grzesznemu pozwól w niej wota moje spełnić [...] Tak zacnemu kawalerowi wszystkie arkana duszy mojej otworzę, choć siła mówić, ale gdy waćpan ucha chętnego skłaniasz, przeto *incipiam*: Wiesz waszmość, że herb mój zwie się Zerwikaptur, co z takowej przyczyny pochodzi, że gdy jeszcze pod Grunwaldem przodek mój Stowejko Podbipięta ujrzał trzech rycerzy w mniszach kapturach w szeregu jadących, zajechawszy ich, ściał wszystkich trzech od razu, o którym to sławnym czynie stare kroniki piszą z wielką dla przodka mego chwałą... [...] Któremu też król herb nadał, a w nim trzy kozie głowy w srebrnym polu na pamiątkę owych rycerzy, gdyż takie same głowy były na ich tarczach wyobrażone. Ten herb wraz z tym tu oto mieczem przodek mój Stowejko Podbipięta przekazał potomkom swoim z zaleceniem, by starali się splendor rodu i miecza podtrzymać. [...] Będąc tedy z rodu ostatni, ślubowałem w Trokach Najświętszej Pannie żyć w czystości

i nie prędzej stanąć na ślubnym kobiercu, póki za sławnym przykładem przodka mego Stowejki Podbipięty trzech głów tymże samym mieczem od jednego zamachu nie zetnę. O Boże miłosierny, widzisz, żem wszystko uczynił, co było w mocy mojej! Czystości dochowałem do dnia dzisiejszego, sercu czułem milczeć kazałem, wojny szukałem i walczyłem, ale szczęścia nie miałem... [...] Po dwie na raz nieraz bywało, ale trzech nigdy. Nie udało się zajechać, a trudno prosić wrogów, by się ustawili równo do cięcia. Bóg jeden widzi moje smutki: siła w kościach jest, fortuna jest... ale adolescencia uchodzi, czterdziestu pięciu lat dobiegam, serce do afektów się wyrywa, ród ginie, a trzech głów jak nie ma, tak nie ma!... Taki i Zerwikaptur ze mnie. [...]

Litwin począł znowu tak wzdychać, że aż i jego inflancka kobyła, widać ze współczucia dla swego pana, jęła stękać i chrapać żałośnie.

– To tylko mogę waszmości powiedzieć – rzekł namiestnik – iż jeśli pod księciem Jeremim nie znajdziesz okazji, to chyba nigdy.

– Daj Boże! – odparł pan Longinus. – Dlatego i jadę prosić o łaskę księcia pana.

Henryk Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, t. 1, Warszawa 1987, s. 22–35.

Po przeczytaniu fragmentów powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem* (opowiadającej o walkach Polaków z Kozakami w połowie XVII wieku) wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 11.1

Wypisz cechy, które charakteryzują rycerza – Longinusa Podbipięty.

Ćwiczenie 11.2

Poszukaj w dowolnym źródle herbu Longinusa Podbipięty, a następnie dokładnie go opisz.

Ćwiczenie 11.3

Wpisz do tabeli w zeszycie cechy wyglądu i charakteru hrabiego Rolanda, Longinusa Podbipięty i Rocha Kowalskiego.

Rycerz	Wygląd	Charakter
Roland		
Roch Kowalski		
Longinus Podbipięta		

Ćwiczenie 11.4

Wyjaśnij, z jakiego powodu Podbipięta podjął niezwykle zobowiązanie i na czym polegała trudność jego wypełnienia.

Klucznik Rębajło



Ilustracja do *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, Księga 7
Michał Elwiro Andriolli, 1881

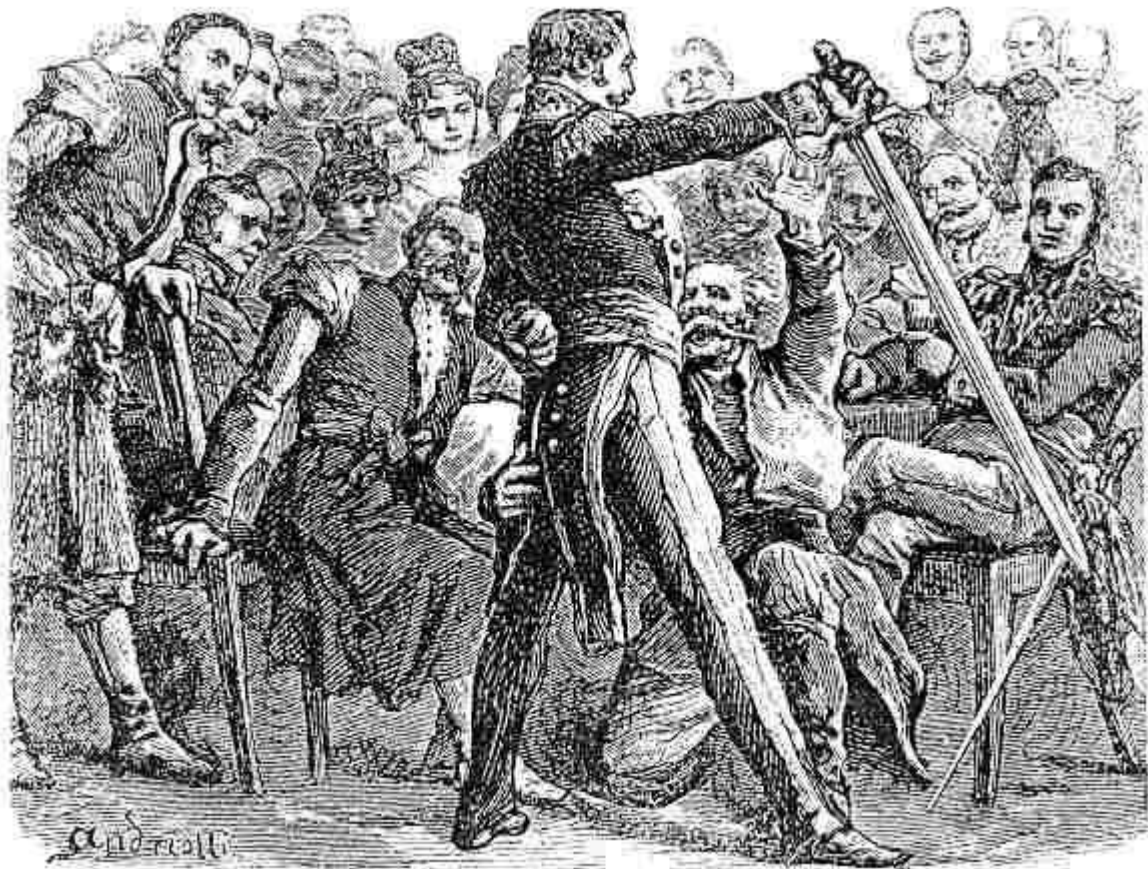
Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz*, Księga dwunasta

„[...] Ale, ale, o ich naczelniku –
Rzekł Jenerał – chcę wiedzieć, o tym Sczoryku,
O którym mnie Pan Wojski tyle prawił cudów,
Jakby o jednym z owych dawnych wielkoludów”.

„Sczoryk – rzecze Wojski – choć nie egzulował,
Ale bojąc się śledztwa, przed Moskwą się schował;
Całą zimę nieborak tułał się po lasach,
Teraz dopiero wyszedł; w tych wojennych czasach

Mógłby się na co przydać, jest rycerskim człekiem,
Szkoda tylko, że trochę przyciśniony wiekiem.
Lecz owóż on!...”

Tu Wojski palcem wskazał w sieni,
Gdzie czeladź i wieśniacy stali natłoczeni,
A nad wszystkich głowami łysina błyszcząca
Ukazała się nagle jak pełnia miesiąca,
Trzykroć weszła i trzykroć znikła w głów obłoku;
Klucznik idąc kłaniał się, aż dobył się z tłoku
I rzekł : „Jaśnie Wielmożny Koronny Hetmanie
Czy Jenerale, mniejsza o tytułowanie,
Jam jest Rębajło, staję na twe zawołanie
Z tym moim Scyzorykiem, który nie z oprawy
Ani z napisów, ale z hartu nabył sławy,
Że nawet o nim Jaśnie Wielmożny Pan wiedział.
Gdyby on gadać umiał, może by powiedział



Ilustracja do *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, Księga 12
Michał Elwiro Andrioli, 1881

Cokolwiek na pochwałę i tej starej ręki,
Która służyła długo, wiernie, Bogu dzięki,
Ojczyźnie tudzież panów Horeszków rodzinie,
Czego pamięć dotychczas między ludźmi słynie.
Mopanku! rzadko który pisarz prowentowy

Tak zręcznie temperuje pióra, jak on głowy.
Długo liczyć! A nosów i uszu bez liku!
A nie ma żadnej szczyby na tym Scyzoryku
I żaden go nie splamił zbojecki uczynek,
Tylko otwarta wojna albo pojedynek. [...]"

„Pokaż no – rzekł śmiejąc się generał Dąbrowski –
A to piękny scyzoryk, istny miecz katowski!”
I z zadziwieniem wielki rapier opatrywał,
I innym oficerom w kolej pokazywał;
Probowali go wszyscy, ale ledwie który
Z oficerów mógł podnieść ten rapier do góry.
Mówiono, że Dembiński, sławny ręki siłą,
Podźwignąłby szablę, lecz go tam nie było.
Z obecnych zaś tylko szef szwadronu, Dwernicki,
I dowódca plutonu, porucznik Różycki,
Potrafili obracać tym żelaznym drągiem;
I tak rapier na próbę szedł z rąk do rąk ciągiem.

Lecz generał Kniaziewicz, wzrostem najszluszniejszy,
Pokazało się, iż był w ręku najsilniejszy.
Ująwszy rapier, lekko jakby szpadę dźwignął
I nad głowami gości błyskawicą mignął,
Przypominając polskie fechtarskie wykręty:
Krzyżową sztukę, młyńca, cios krzywy, raz cięty,
Cios kradziony i [tempy](#) kontrpunktów, tercetów
Które też umiał, bo był ze Szkoły Kadetów.

Gdy śmiejąc się fechtował, Rębajło już klęczał,
Objął go za kolana i ze łzami jęczał
Za każdym zwrotem miecza: „Pięknie! Jenerale,
Czyś był konfederatem? Pięknie, doskonale!
To sztych Puławskich! Tak się Dzierżanowski składał!

To sztych Sawy! Któż Panu tak rękę układał?
Chyba Maciej Dobrzyński! A to, Jenerale,
Mój wynalazek, dalbóg mój, ja się nie chwale,
To cięcie znane tylko w Rębajłów zaścianku,
Od mojego imienia zwane „cios Mopanku”.
Któż to Pana nauczył? To jest moje cięcie,
Moje!” Wstał, Jenerała porwawszy w objęcie.
”Teraz umrę spokojnie! Jest przecie na świecie
Człowiek, który przytuli moje drogie dziecię;
Bo wszak nad tem od dawna dzień i noc boleję,
Czy po śmierci ten rapier mój nie zerdzewieje!
Otóż nie zerdzewieje! Mój Jaśnie Wielmożny
Jenerale, wybacz mi, porzućcie te rożny,
Niemieckie szpadki, to wstyd szlacheckiemu dziecku
Nosić ten kijek; weźmij szablę po szlachecku!
Oto ten mój Scyzoryk u nóg Twoich składam,

To jest, co najdroższego na świecie posiadam.
Nie miałem nigdy żony, nie miałem dziecięcia,
On był żoną i dzieckiem; z mojego objęcia
Nigdy on nie wychodził; od rana do mroku
Pieściłem go, on w nocy sypiał przy mym boku!
A kiedym się zestarzał, nad łóżkiem na ścianie
Wisiał, jako nad Żydem Boże przykazanie!
Myślałem zakopać go razem z ręką w grobie,
Lecz znalazłem dziedzica! – Niechaj służy Tobie!”

Jenerał wpół śmiejąc się, a na wpół wzruszony:
”Kolego – rzekł – jeżeli ustąpisz mnie żony
I dziecka, to zostaniesz przez resztę żywota
Bardzo samotny, stary, wdowiec i sierota!
Powiedz, czym ci ten drogi dar mam wynagrodzić
I czym twoje sieroctwo i wdowstwo osłodzić?”

„[...] Ja mam dosyć na tem,
Że mój Scyzoryk jeszcze zabłyśnie przed światem
W takim ręku! – Niech tylko Jenerał pamięta,
Aby tasiemka była długa, rozciągnięta,
Bo to długie; a zawsze od lewego ucha
Ciąg oburącz, to przetniesz od głowy do brzucha”.

Jenerał wziął Scyzoryk, lecz że bardzo długi,
Nie mógł nosić, w furgonie schowały go sługi.
Co się z nim stało, różnie powiadają o tem,
Lecz nikt pewnie nie wiedział ni wtenczas, ni potem.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Księga dwunasta, Warszawa 1986, s. 338–341.

Po przeczytaniu powyższego fragmentu *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 12.1

Porównaj opisaną przez Adama Mickiewicza broń z mieczem Longinusa Podbipięty.

Ćwiczenie 12.2

Poszukaj informacji na temat broni, którą posługiwał się Klucznik Rębajło, i porównaj ją z dowolnym mieczem. Napisz krótką notatkę dotyczącą podobieństw i różnic między bronią Klucznika a mieczem.

Ćwiczenie 12.3

Wyjaśnij metaforyczny sens stwierdzenia: „A nie ma żadnej szczyrby na tym Scyzoryku”.

Ćwiczenie 12.4

Podaj, z jakim typem broni Rębajło zestawiał swój Scyzoryk i co skrytykował w tym typie broni.

Gwiezdne wojny



Miecz świetlny
Nécropotame, grafika komputerowa

Jednym z najświetniejszych filmów fantasy są *Gwiezdne wojny* w reżyserii [George'a Lucasa](#). W trakcie bojów o panowanie w kosmosie używano także mieczy. Obejrzyj jedną z najbardziej znanych scen filmu – pojedynek na miecze świetlne (kolor miecza ma tu znaczenie – wskazuje, kto jest dobry, a kto zły).

Po obejrzeniu fragmentu filmu *Gwiezdne wojny* wykonaj następujące polecenia:

Ćwiczenie 13.1

Przedstaw wymyśloną przez siebie historię, w której jeden z rycerzy (Roland lub Longinus Podbipięta) walczy mieczem świetlnym z rycerzami używającymi tradycyjnej broni.

Ćwiczenie 13.2

Wyjaśnij, co, twoim zdaniem, mogło wpłynąć na to, że w filmie ukazującym przyszłość wojownicy wciąż używają mieczy.

Bractwa rycerskie



Rekonstrukcja walki średniowiecznych rycerzy
Edoardo Forneris, fotografia barwna, licencja: CC BY-NC 2.0

Ćwiczenie 14

Coraz większą popularnością w Polsce i w całej Europie cieszą się współczesne bractwa rycerskie. Wyjaśnij, z czego, według ciebie, ta popularność wynika.

Zadaniowo (jeden temat do wyboru)

Ćwiczenie 15

Napisz przemowę, w której rycerz wypowie się przeciwko wykorzystywaniu broni palnej na polu bitwy, opowiadając się za używaniem wyłącznie broni białej.

Ćwiczenie 16

Napisz dialog, w którym dwaj rycerze – Roland i Roch Kowalski – zachwalają swoje miecze.

Ćwiczenie 17

W dostępnych ci źródłach znajdź trzy przysłowia lub powiedzenia związane z mieczem. Użyj ich w krótkiej historyjce opowiadającej o przygodach rycerzy.